

myśl dwadzieścia dwa, równonoc pół za pół,  
granica blisko tak, za nią zmęczenie, ból,  
w człowieku lęk i strach, że to się wydarzyło,  
a niech to jasny szlag, następną zaproś w przyszłość:

więc zapominasz jak, raz dopadł cię w pokoju,  
stąd dobrze znasz ten stan - życie w ruinach domu,  
że tamto to to nie gwałt lecz jego racja stanu,  
w oku nerwowo tik, pozostał po rozstaniu.

a tu jest więcej prawd, trzy doby niewyspane,  
ty wciąż jak wyspa trwasz, by siny świt nad ranem,  
zamienić dla nich w dzień, ten także i następny,  
gdy ranne są ich sny, dziecko, rodzina – pewnik:

- nie ma granicy fakt, że trzeba przetrwać, uciec,  
schować dziewczęcy wstyd, naiwny powód wzruszeń.

spokojne, weź się w garść, jest tyle do zrobienia,  
trzeba herbatę wlać, kanapkę zrobić trzeba,  
również pogłaskać psa – nic z tego nie rozumie,  
że trzeba silnym być, choć siły brak – tu uśmiech.

codziennie setki spraw, co było – zapomniane,  
zanutka „que serais\*” twój sposób na przetrwanie,  
aby nadzieją być, codzienność ma granice:

przekracza milion żyć, zderzona z twoim życiem.

\*Piosenka „Que Sera, Sera” wykonanie Doris Day

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Abi-syn, dodano 22.09.2022 06:48

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).